

Adam Jaśkow: O co chodzi z tą Golgotą czyli to znowu nie jest recenzja

Jak obrazić katolika? Wystarczy powiedzieć słowo. Jakikolwiek. Bo na początku było słowo i tylko katolicy mogą używać słów. Przesadzam?

Trochę. Obraza jest bronią polityczną. To obrażony decyduje kto i jak go obraził i - a przynajmniej kiedyś - jaką karę należy wymierzyć. To było w czasie, gdy panowała względna jedność władzy i słowa. Władza stała na straży słowa i pozwalała się obrażać o tyle o ile potrzebowała obrażających.

Obrażający są niezbędni jako żywy przykład tego, co grozi wszystkim, jeśli nie władza nie będzie pilnować słów. Słowa pozbawione kontroli mogą płynąć bezkarnie z ust, kartek papieru i umysłów.

Tak właśnie płyną słowa na *Golgota piknik*. Trochę bez ładu-składu, lepsze gorsze, kolorowe i w naturalnym odcieniu. Takie piknikowe - Argentyńczyków, Hiszpanów, Francuzów, Polaków rozmowy. O świecie wyglądającym jak wariata sen, który jawi nam się jawą.

Słowa o życiu, wierze, niewierze, bogactwie, biedzie. O uczuciach, o odczuciach. Trochę teatralne bo to teatr. Trochę prawdziwe trochę wymyślone. Wpisane w usta aktorom, przepisane z gazet, z blogów z cudzych myśli.

Autor, aktorzy puszczają oko do widzą a potem robią ich w konia... muzycznego. Nic nie jest serio a przecież ta sztuka ma udawać życie. Chyba, że wszyscy udajemy. Udajemy, że żyjemy.

Protestujący udają, że protestują. Recenzenci udają, że widzieli sztukę, sztuka udaje się... albo nie.

A najważniejsza w tym wszystkim jest relacja władzy. Tej władzy, znaczenia i pieniędzy chcą ci, którzy mówią o bogu [1], sumieniu, cnotach... Chcą władzy nad cudzym życiem bo nie potrafią znaleźć sensu własnego. Potrzebują niewolników słowa i tych co słowem podobno obrażają. Chcą szczuć jednych na drugich by mieć słowo ostatnie.

Są szarlatani słowa i szarlatani życia. Szarlatani słowa to poeci. Jak Gałczyński.

Szarlatani życia tworzą demony i karmią je ludźmi. Pożarci ludzie stają się demonami i pożerają kolejnych. Aż nie pozostanie nikt do pożarcia. I wtedy cykl ma zacząć się od nowa od nowych słów i kolejnych obrażających słowa.

Szarlatani życia, zawsze w pięknych bogatych szatach, wymachują mieczami, krzyżami, kijami. Wszędzie widzą czaszki i puste czerepy. Bez serc bez ducha to szkieletów ludy.

A sztuka... Jak w pierwszych słowach zastrzega się autor [2] *Golgota Piknik* - to jest sztuka dla tych co nie posiadają poczucia humoru. Gdy muzyka przestanie grać.

Odejdźcie spektakl skończony...

*

Przy okazji ode mnie (ebs):

Golgota (w oryg. gr. Γολγοθᾶ *Golgota* z aram. ܨܠܘܬܐ *Gulgalta*, w tłum. łac. Calvaria, co znaczy "czaszka") - wzgórze znajdujące się nieopodal Jerozolimy, gdzie dokonywano egzekucji na skazańcach.

Według ewangelistów (Mt 27,33; Mk 15,22; J 19,17; w Łk 23,33 wyłącznie pod nazwą "Czaszka") na Golgocie dokonała się Męka Pańska - ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa wraz z dwoma złoczyńcami. W przypadku Jezusa, egzekucję poprzedzała droga krzyżowa.

Zgodnie z żydowską tradycją czaszka Adama (hebr. גולגולת - Gulgolet) została pochowana na jednym ze wzgórz w pobliżu Jerozolimy i według niektórych biblistów właśnie owa tradycja skłoniła ewangelistów do umiejscowienia miejsca Męki Pańskiej na wzgórzu o nazwie Golgota. Ewangelisci wprawdzie nie wspomnieli o tej tradycji, ale znali ją pisarze starochrześcijańscy, m.in. Orygenes.

Ponieważ tradycja o tym, które wzgórze jerozolimskie było Golgotą, zaginęła, o miejscu, które miało stać się obiektem kultu i na którym został zbudowany kościół (Bazylika Grobu Świętego) zdecydowała matka cesarza Konstantyna Wielkiego, święta Helena w 326 r. Na wzgórzu tym według legendy święta Helena odnalazła szczątki Krzyża Świętego o cudownych własnościach. Obecnie Bazylika jest zarządzana i użytkowana przez kilka wyznań chrześcijańskich.

Współcześnie toczą się spory pomiędzy historykami o to gdzie w rzeczywistości znajdowała się Golgota: czy na terenie obecnej Bazyliki Grobu Świętego, czy na którymś ze wzgórz pod Jerozolimą.